ZBIÓR WIADOMOŚCI DO ANTROPOLOGII MUZEALNEJ
ISSN 2391-6869, Nr 4/2017, s. 75-88 DOI: 10.12775/ZWAM.2017.4.06

Małgorzata Oleszkiewicz
Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Na styku kultur. Wizja Europy w Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie

Europejskość w muzeum. Muzeum w europejskości. Pod takim tytułem Sekcja Muzeologiczna Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego zorganizowała panel w ramach konferencji naukowej pt. *Jaka refleksja o kulturze jest dzisiaj potrzebna Europie? Wyzwania, dylematy i perspektywy*, która odbyła się we Wrocławiu 22–23.09.2016 r., a towarzyszyła XCII Walnemu Zgromadzeniu Delegatów Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego.

Jako kustosz w Muzeum Etnograficznym w Krakowie wielokrotnie zajmowałam się opracowywaniem wystaw czasowych: od koncepcji, scenariusza aż do nadzoru nad realizacją, czyli montażem i demontażem wystawy. Z tej racji miałam okazję kilkakrotnie odwiedzać Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie, wykorzystując, na ile czas pozwalał, swoje pobyty jako wizyty studyjne. Starałam się więc zapoznawać z wystawami, ale też ze zbiorami w magazynach, a także wykorzystywać możliwości bezpośrednich kontaktów i możliwości rozmów z kustoszami i innymi pracownikami tamtego Muzeum[1]. Stąd też postanowiłam wykorzystać swoje doświadczenia i podczas obrad panelu Sekcji Muzeologicznej PTL przedstawić, z jaką wizją Europy mamy do czynienia w Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie, a tekst poniższy jest zapisem tego wystąpienia.

[1] W Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie realizowałam: w 2005/2006 r. wystawę *Szopki krakowskie. Bożonarodzeniowy blask z Polski* (*Krakauer Krippen. Weihnachtsglanz aus Polen*) wg własnego scenariusza oraz w 2013 r., wraz z Dorotą Gruszką, wystawę *Przejścia i powroty* (*Passages et repassages,* niem. *Alt vertrautes – neu entdecken*) wg scenariusza zespołowego Muzeum Etnograficznego w Krakowie, której pierwotna edycja była w 2010 r. w Marsylii a druga w 2011 w Krakowie.

Wychodząc od krótkiego zarysu historii Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie jako odrębnej instytucji, tekst w znacznej mierze koncentruje się na jego ekspozycji stałej zatytułowanej *Kontakty kulturowe. Żyjąc w Europie*. Wystawę tę zwiedzałam dwa razy, wliczając w to indywidualne oprowadzenie przez jedną z autorek, prof. Elisabeth Tietmeyer, a dodatkowo wielokrotnie ją oglądałam często przechodząc przez sale wystawowe podczas pracy nad naszą wystawą z Muzeum Etnograficznego w Krakowie, realizowaną tuż obok[2].

Wystawa stała berlińskiego MEK, potraktowana jako wypowiedź muzealna, omówiona została w sposób próbujący przybliżyć tę wizję Europy, która zgodnie z zamierzeniami jej autorów, została przedstawiona w jej strukturze, kompozycji całości, doborze eksponatów oraz środków wystawienniczych[3]. Sposób patrzenia na Europę przez pracowników Muzeum Kultur Europejskich uwidacznia się też w metodach pracy nad upowszechnianiem posiadanych zbiorów, kontynuacją i dalszym poszerzaniu kolekcji, co zostało krótko przedstawione wraz z przykładem jednego obiektu z ostatnich zakupów.

Muzeum Kultur Europejskich (*Museum Europäischer Kulturen*) w Berlinie zostało założone w 1999 roku. Powstało ono dzięki połączeniu berlińskich muzeów, które swoimi początkami sięgają XIX wieku, a więc Działu Europejskiego Muzeum Etnologicznego (*Museum für Völkerkunde,* założonego w 1873 roku) oraz Muzeum [Niemieckiego] Folkloru (*Museum für [Deutsche] Volkskunde*, założonego w 1889 roku). Zbiory tych muzeów w czasie II wojny światowej w dużej mierze zostały zniszczone (przepadło ok. 80 %). Po wojnie zbiory Muzeum Folkloru były podzielone na dwa niezależne, paralelne muzea we Wschodnim i Zachodnim Berlinie, a ich zbiory zostały połączone po 1989 roku. Muzeum Kultur Europejskich zajmuje najstarszy budynek (dzieło architekta Bruno Paula (1874–1968) w kompleksie muzeów Dahlem (jedna z siedmiu dzielnic obecnie włączonych w berliński okręg administracyjny Steglitz-Zehlendorf) obok Muzeum Etnologicznego i Muzeum Sztuki Azjatyckiej, w których prezentowane są kultury pozostałych kontynentów. Zbiory Muzeum Kultur Europejskich obejmują około 280 tys. obiektów, wytworzonych od XVIII do XXI wieku a pochodzących z terenu Niemiec oraz innych krajów europejskich, z reprezentacją mniejszości etnicznych takich jak np. Tatarzy krymscy czy Lapończycy.

[2] Nie mogę tu posługiwać się zwykle używanym skrótem Muzeum Etnograficznego w Krakowie – MEK, ponieważ Muzeum Kultur Europejskich używa identycznej, skróconej formy swojej nazwy. Powodowało to zabawne sytuacje gdy przywiezione z Krakowa eksponaty na opakowaniach – skrzyniach miały oznaczenia: nr inw./MEK a nie dość, że na miejscu były identyczne skrzynie, na dodatek były dokładnie tak samo oznakowane.

[3] W opisie wystawy i próbach odczytywania intencji jej autorów oprócz własnych doświadczeń opierałam się na obszernych tekstach z katalogu wystawy [Tietmeyer, Ziehe 2011].

Zrozumiałe jest, że zbiory, które pierwotnie gromadzone były przez klasyczne muzea etnograficzne, składają się z obiektów, które grupują się w podobne działy jak w innych europejskich muzeach tego typu, a więc m.in.: tekstylia i odzież, wyposażenie wnętrz, zwyczaje i obrzędy, religia, sztuka popularna i naiwna. Kolekcje te nadal są poszerzane przez pracowników Muzeum, przy współpracy i niejednokrotnie za pośrednictwem przedstawicieli grup etnicznych i kultur, które są prezentowane w zbiorach. Ponadto, zgodnie z misją muzeum, prowadzone są też badania nad kulturami Europy, koncentrujące się na tematach istotnych dla współczesności, takich jak: pamięć kulturowa, religijność i duchowość, migracje i integracje.

Ekspozycja stała każdego muzeum jest najważniejszym elementem dialogu z publicznością, stąd w swoim założeniu, powinna być przede wszystkim prezentacją zgromadzonych w nim zbiorów, ale też jak najpełniejszą wypowiedzią na ich temat. W muzeach etnograficznych, w przeciwieństwie do muzeów i galerii sztuki, eksponaty nie są prezentowane jedynie jako obiekty same w sobie, do zaspokajania potrzeb estetycznych czy dostarczania wzruszeń właściwych odbiorowi dzieł sztuki. Zestawione w odpowiedni sposób, opatrzone komentarzem i wsparte fotografią czy filmem tworzą narracje, mówiące o różnych zagadnieniach związanych z życiem człowieka, czy to poszczególnych jednostek czy też całych grup. Można stwierdzić, że eksponat w muzeum etnograficznym nie jest modelką na wybiegu, a raczej aktorem, któremu powierza się rolę do odegrania w sztuce wystawianej na scenie teatru-muzeum.

Ekspozycja stała Muzeum Kultur Europejskich otwarta została w 2011 roku. Nad jej przygotowaniem pracował cały zespół pracowników, a autorkami koncepcji i scenariusza są: prof. Elisabeth Tietmeyer (dyrektor Muzeum Kultur Europejskich) i dr Irene Ziehe (kustosz Muzeum Kultur Europejskich). Wystawę zatytułowano: *Kontakty kulturowe. Żyjąc w Europie*.

Tytuł wystawy, który daje do zrozumienia, że w centrum zainteresowania jej autorów znajduje się człowiek, jego życie, oraz że punktem wyjścia są procesy zachodzące dzięki kontaktom międzykulturowym, wskazuje, że wystawa jest efektem antropologicznego podejścia do tematu. Dzięki temu domyślać się można, że autorom chodzi nie tylko o punkty styczności między poszczególnymi kulturami, ale również o jednostkowe kontakty międzyludzkie, gdzie kultura czy jej elementy stają się płaszczyzną dla tych kontaktów. Tak jak to zostało wytłumaczone w katalogu wystawy:

Podczas gdy prekursorzy Muzeum Kultur Europejskich zajmowali się kulturą średnich i niższych klas w Europie, obecnie celem Muzeum jest w swoich działaniach i wystawach zajmować się współczesnymi, społecznymi i kulturowymi procesami. W związku z tym prowadzone są badania zjawisk kulturowych w ich

specyficznych; lokalnych, regionalnych, narodowych i etnicznych formach, zmiany i zróżnicowania w oparciu o migracje ludzi, rzeczy i wiedzy. Te działania ani nie idą w kierunku przedstawiania historii kultury Europy, ani też nie ma intencji tworzenia kompendium wszystkich „ludów" tam mieszkających. Metody pracy są zawsze, w klasycznym znaczeniu antropologii kulturowej, koncentrujące się na ludziach i kulturze, przede wszystkim w odniesieniu do mieszkańców „wewnątrz Europy", a po drugie ich związków ze światami przeżywanymi „zewnątrz Europy" [Tietmeyer, Ziehe 2011: 11–12].

Wystawa składa się z trzech sekcji, obejmujących trzy główne tematy, zatytułowane: *Spotkania*, *Granice* i *Religijność*. W ramach każdego z nich znajdują się osobne moduły, nazwane przez autorów „wyspami tematycznymi". Każda z tych „wysp" anonsowana jest tytułem na planszy z tekstem objaśniającym temat tego fragmentu wystawy. Prezentacji eksponatów dopełniają teksty oraz zestawy fotografii lub wyświetlane filmy, a niektóre obiekty zostały wyróżnione jako wprowadzające lub też „prowadzące" po poszczególnych tematach wystawy. Oprawa plastyczna wystawy, oszczędna i nie nachalna, w jednolitym, szarym kolorze, jest dobrym tłem i nie stanowi żadnej konkurencji dla wystawionych eksponatów.

Pierwsza sekcja tematyczna wystawy to – *Spotkania*, które odnoszą się do punktów stycznych, na których rozgrywają się kontakty międzykulturowe. Tuż przy wejściu na ekspozycję rzuca się w oczy sporych rozmiarów, 11-metrowa, autentyczna, wenecka gondola przywieziona do Berlina w 1910 roku. Została ustawiona na tle ekranu, na którym przewijają się widoki kanałów w Wenecji. Dzięki temu obiektowi, w zamyśle autorów „przewodnikowi po wystawie", zwiedzający ma wpłynąć na wystawowe wody i zawijać do portów na kolejnych „wyspach tematycznych", m.in. takich jak: handel, podróże czy migracje, a które z powodzeniem symbolizować może gondola.

Fot. 1. Gondola na tle ekranu z widokami Wenecji, wystawa „Kontakty kulturowe. Żyjąc w Europie" w Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie, © Staatliche Museen zu Berlin, Museum Europäischer Kulturen / Ute Franz-Scarciglia

Handel, dla autorów wystawy, to najstarsza płaszczyzna kontaktów i wymiany międzykulturowej. Wymianie dóbr materialnych zawsze towarzyszyło rozpowszechnianie technologii, wiedzy a nawet religii. Uznano więc, że idealną ilustracją transferu wiedzy i techno-

logii przez dawne szlaki handlowe w Europie będą obiekty z użyciem jedwabiu (najstarszy, bo już znany od 2 wieku p.n.e., to szlak jedwabny z Chin) czy szklanych koralików (najsłynniejsze od XV wieku koraliki wytwarzane w republice weneckiej), najpowszechniejsze w ubiorach i strojach towarzyszących człowiekowi na co dzień i od święta. Tu warto zwrócić uwagę na, wprawdzie nie nowy, ale jakże efektywny sposób zmultiplikowania możliwości pokazania większej ilości eksponatów. Proste, szare gabloty, zawierają w dolnej części szuflady, z których każda, zabezpieczona szkłem, zawiera duże ilości drobnych przedmiotów, ukazujących się oczom zwiedzającego, zaraz po jej wysunięciu.

Fot. 2. Gablota z wysuniętą szufladą z przedmiotami zdobionymi koralikami, wystawa „Kontakty kulturowe. Żyjąc w Europie" w Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie, © Staatliche Museen zu Berlin, Museum Europäischer Kulturen / Ute Franz-Scarciglia

Fot. 3. Wóz „carretu sicilianu", wystawa „Kontakty kulturowe. Żyjąc w Europie" w Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie, © Staatliche Museen zu Berlin, Museum Europäischer Kulturen / Ute Franz-Scarciglia

Kolejną „wyspę" zatytułowano: – Podróże. Pokazane tu, historyczne już przewodniki wraz z fotografiami i pamiątkami z podróży odzwierciedlają historię turystyki, od arystokratycznych peregrynacji po wycieczki krajoznawcze i artystyczne w XIX wieku. Jedną z takich pamiątek jest kolejny „eksponat-przewodnik" po tej części wystawy czyli bogato zdobiony dwukołowy wóz (*carettu sicilianu*), który w 1904 roku został przywieziony z Sycylii przez cesarza Wilhelma II. Takie wozy ciągnięte przez osły pozostawały w różnych częściach krajów śródziemnomorskich podstawowym środkiem transportu do połowy XIX wieku, a dzisiaj są w zminiaturyzowanej formie, jako souveniry sprzedawane turystom.

W tym miejscu wystawy zwraca się też uwagę na zjawisko folkloryzmu i jego roli w kontaktach międzykulturowych. Pod koniec XIX i z początkiem XX wieku

struktury obszarów wiejskich uległy dezintegracji i tradycyjne stroje oraz zwyczaje straciły swoje dotychczasowe ekonomiczne i społeczne znaczenie. Nadal jednak były utrzymywane, chronione i prezentowane jako ważne elementy dziedzictwa kulturowego. Stawały się często znakami handlowymi i atrakcjami turystycznymi, pamiątkami, jak ten zminiaturyzowany wóz „carettu sicilianu", maski weneckie, lalki w strojach regionalnych czy figurki i filmy ilustrujące scenki z regionalnych zwyczajów i obrzędów.

Mobilność, która umożliwia kontakty międzykulturowe, nie ogranicza się tu tylko do podróżujących ludzi, ale też na wystawie zwraca się uwagę na kolejny temat, który umożliwia kontakty międzykulturowe, jakim są wizualne media, a najwcześniejszym z nich jest wynalazek druku. Rozpoczęty w XIX wieku rozwój przemysłowej produkcji druków na papierze znacznie rozszerzył dystrybucję seryjnych, popularnych obrazów, które w tym czasie były odbiciem aktualnych wydarzeń. Z tego czasu pochodzi modny wówczas domowy parawan oklejony drobnymi obrazkami o rozmaitej treści a także drukowany, papierowy teatrzyk. Archiwalne druki w dużym wyborze oglądać można w wysuwanych szufladach, a papierowe figurki żołnierzy, postaci z legend czy historii na myśl przywodzą adekwatne figurki w jakie na przełomie XIX i XX wieku wyposażano w Polsce szopki bożonarodzeniowe.

Migracje to kolejna „wyspa tematyczna" wystawy. Autorzy wystawy zwracają uwagę, że emigracja to opuszczenie własnego domu, często rozdzielenie z bliskimi spowodowane poszukiwaniem lepszego życia lub koniecznością spowodowaną wojną, klęskami żywiołowymi czy względami ekonomicznymi. Imigracja zaś, to bezpośrednie zetknięcie się, spotkanie z obcym miejscem, językiem, religią i kulturą. Tym samym dochodzi do transferu własnej kultury, co wraz z akceptacją nowej wiedzy i nabytych umiejętności powoduje zjawisko mieszania się kultur, wzbogacające różnorodność kulturową.

Zwyczaje kulinarne, dania i napoje typowe dla miejsca czy społeczności, zdaniem autorów wystawy, poprzez życie codzienne znakomicie charakteryzować mogą kultury. Z kolei dla ludzi, którzy znajdują się w nowym otoczeniu, przywiązanie do własnej kuchni stanowi nić łączącą ich z krajem pochodzenia. Historyczne i współczesne książki kucharskie, restauracyjne karty dań typowych dla różnych nacji są tu ilustracją przenikania zwyczajów kulinarnych, produktów czy dań z różnych kultur, czasem w zupełnie niezauważalny sposób. Współczesne menu europejskie nie może się obejść bez ziemniaków czy ryżu, które imigrowały w przeszłości z innych kontynentów, tak samo zresztą jak herbata czy kawa.

W tej części wystawy dominującym eksponatem jest dużej wielkości plastikowy model stożka z mięsem do przygotowania kebabu – reklama punktu sprze-

dającego Doner kebab. Anonsuje ona część zatytułowaną: *Przemysł Doner* (*Döner Industrie*). Kawałki grillowanego mięsa z sałatą i sosem w pieczywie – to danie, które powstało w Berlinie w latach 70. XX w., w środowisku gastarbeiterów z Turcji. W ostatnich 20 latach, na co zwracają uwagę autorzy wystawy, rozwinął się ponadnarodowy przemysł doner kebab, a więc nie tylko sieć barów, ale też zakłady produkujące ich wyposażenie, piekarnie czy handel potrzebnymi przyprawami. Najistotniejszą częścią tej opowieści jest jednak wskazanie, że ten najpopularniejszy niemiecki fast-food, powszechnie uważany za „typowo turecki", stał się globalnym produktem, który opanował całą Europę, wychodząc nawet poza granice kontynentu [por. Tietmeyer (red.) 2010: 38-51].

Fot. 4. „Migracje" z reklamą Doner kebab, wystawa „Kontakty kulturowe. Żyjąc w Europie" w Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie, © Staatliche Museen zu Berlin, Museum Europäischer Kulturen / Ute Franz-Scarciglia

O procesach tworzenia się nowej, globalnej kultury mają też mówić serwisy do kawy i fajki wodne jako ucieleśnienie nowoczesnego stylu życia, który rozpoczął się w większych miastach, a umiejscowione zostały w części zatytułowanej: *Epikurejska kultura i styl życia*. W tym miejscu wystawy, wykorzystano też jeszcze jedną możliwość muzealnej wypowiedzi, dzięki której można spotkać się bezpośrednio z człowiekiem – przez słuchawki wysłuchać wywiadu, z pochodzącym z Sardynii, właścicielem kawiarni w Berlinie.

Sekcję *Spotkania* kończy plansza z fotografiami z ulic miasta z dużą liczbą kolorowych reklam zatytułowana: *Jedność kulturowa poprzez różnorodność*. Może na co dzień nie zdajemy sobie z tego sprawy ale w wielu europejskich miastach znajdziemy: punkty z „tureckim" doner-kebab, włoskie pizzerie, arabskie herbaciarnie, chińskie restauracje. Oryginalność ich pochodzenia mieści się jedynie w nazwie, a prowadzone są przez przedstawicieli różnych innych nacji lub rodzimych przedsiębiorców.

Religijność – to kolejny, duży temat wystawy. Otwierają go szopki bożonarodzeniowe z różnych krajów, nie tylko europejskich. Obok szopki neapolitańskiej i prowansalskiej jest też miejsce dla szopki krakowskiej, ale znalazły się tu również tego typu obiekty pochodzące z Afryki czy Ameryki Łacińskiej. Autorom chodziło tu o pokazanie, jak zapoczątkowany przez zakony franciszkańskie zwyczaj przedstawiania w sposób plastyczny w okresie świątecznym motywu Bożego Narodzenia rozpowszechnił się w całym chrześcijańskim świecie, daleko wychodząc poza granice Europy. Wyraźnie widać w tym zestawieniu, jak religijna treść adaptowana w różnych kulturach, poprzez plastyczny wyraz z wykorzystaniem typowych dla regionu materiałów, technik i rękodzieła, łączy się z lokalnymi tradycjami.

Na terenie kontynentu europejskiego spotkać można wiele wyznawanych religii czy ich odłamów, jednak zdecydowano się na pokazanie na wystawie obiektów będących wyrazem pobożności, oraz dewocjonaliów charakterystycznych dla trzech monoteistycznych religii (chrześcijaństwa, judaizmu i islamu), takich jak: figurki i obrazy świętych, vota z wyobrażeniami ludzkimi i zwierzęcymi, obrazki dewocyjne z modlitwami, amulety chroniące przed złem, odznaki pielgrzyma, krucyfiksy i menory, chrześcijańskie i islamskie różańce służące do modlitwy. Ciekawym elementem wystawy jest zestawienie dwóch kalendarzy przeznaczonych dla dzieci: zakorzenionego od dawna w niemieckiej tradycji kalendarza adwentowego i jego współczesnej adaptacji – kalendarza na islamski ramadan, takiego jakie współcześnie można kupić w niemieckich sklepach.

Tu zwiedzający dochodzi do miejsca, gdzie ulokowano – z zamierzeniem, aby była główną atrakcją wystawy – Górę Bożego Narodzenia (*Weihnachtsberg*). Jest to rodzaj 12 metrowej szopki bożonarodzeniowej pochodzącej z XIX wieku z terenu niemieckich Rudaw (*Erzgebirge*). Częściowo ruchome figurki na tle górskiego krajobrazu przedstawiają również sceny z całego życia Jezusa Chrystusa aż do Ukrzyżowania. Dla autorów wystawy ten znaczący

Fot. 5. Obiekty związane z chrześcijaństwem, judaizmem i islamem, u dołu kalendarz adwentowy i kalendarz na ramadan, wystawa „Kontakty kulturowe. Żyjąc w Europie" w Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie, © Staatliche Museen zu Berlin, Museum Europäischer Kulturen / Ute Franz-Scarciglia

Fot. 6. „Regiony", wśród strojów kapelusz podhalański, wystawa „Kontakty kulturowe. Żyjąc w Europie" w Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie, © Staatliche Museen zu Berlin, Museum Europäischer Kulturen / Ute Franz-Scarciglia

obiekt, będący rezultatem i symbolem kontaktów międzykulturowych społeczności górniczych żyjących na terenie *Erzgebirge*, rejonu pogranicza pomiędzy terenem protestanckiej Saksonii i katolickich Czech, stanowi zakończenie wystawy – paralelne do otwierającej ją gondoli. Z mojego punktu widzenia, w narracji całej wystawy, ten obiekt uplasował się właśnie w tym punkcie opowieści o kontaktach międzykulturowych w Europie, a zakończenie i podsumowanie wystawy widzę gdzie indziej, w miejscu gdzie jest mowa o współczesności i problemach związanych z tożsamością europejską.

Plansza z fotografiami zatytułowana *Dygresja: Unisono – radość bycia częścią całości*, wplata się jednak w tłumaczenie zachodzących procesów w bardzo adekwatnym miejscu. Fotografie Sabine von Bassewitz przedstawiają różne grupy ludzi, których wyróżnia jednolity strój noszony przez członków grupy, m.in.: straży pożarnej, chóru czy orkiestry, bractw strzeleckich, przebranych za Indian, motocyklistów czy członków subkultur młodzieżowych np. Gotów. Fotografka stworzyła to zestawienie, aby pokazać, że wprawdzie wszelkie mundury kojarzone z wymuszoną zgodą są symbolami konformizmu, to jednak mamy przykłady, kiedy dobrowolnie założony uniform komunikuje przynależność do grupy, której członkowie oprócz koleżeństwa, podzielają wspólne preferencje religijne, muzyczne, polityczne, społeczne czy związane z tradycją.

Następne części, „wyspy tematyczne" wystawy, w sekcji pod wspólnym hasłem: *Granice*, przedstawiają procesy związane z europeizacją i globalizacją. Pod tytułem: *Regionalne w ramach narodowych* zwraca się uwagę na pojęcie narodu i historię, dość krótką, narodów europejskich oraz przewagę i ciągłość tradycji regionalnych. Szczególnie jest to widoczne w symbolach narodowych, w których często wykorzystuje się elementy dziedzictwa kulturowego regionów. Stąd ten fragment wystawy, wizualnie najbardziej może przypominać stereotypowe wystawy etnograficzne, gdyż prezentuje – stroje regionalne i ich poszczególne elementy z różnych regionów Europy (m.in. kapelusz podhalański), podobnie stroje, maski i akcesoria przebierańców obrzędowych, budownictwo regionalne wraz z elementami wyposażenia –

meblami i ceramiką. Warto tu zwrócić uwagę, na co wskazuje się na wystawie, że stroje regionalne i obrzędy, w wielu przypadkach przetrwały w Europie do XXI wieku, jedynie w formie promującej region. Stroje rewitalizowane w kontekście odkrywania własnego dziedzictwa, już nie mają wcześniejszego znaczenia znaku przynależności i statusu w społeczności wiejskiej, wspomagają natomiast poczucie łączności z regionem i są wyrazem lokalnej tożsamości.

Wystawa przypomina, że narody i kultury narodowe zaczęły się tworzyć i kształtować po rewolucji francuskiej (1789) kiedy to narodziła się idea państwa narodowego jako terytorialnej, politycznej i kulturowej całości. Te procesy prowadziły do jednoczenia ludzi w ramach granic państwowych, ale w skrajnych przypadkach zaczęły pojawiać się też tendencje do dyskryminacji grup i ludzi, których nie postrzegano jako część narodu, doprowadzając do zjawiska, jakim jest nacjonalizm. Stąd też poza istnieniem granic terytorialnych i politycznych mamy dziś do czynienia z granicami pomiędzy narodami lokującymi się w umysłach ludzkich, oddzielających ludzi na podstawie stereotypów narodowych, najczęściej negatywnych, połączonych z uprzedzeniami, co może być i najczęściej było, podłożem konfliktów, w mniejszej, lokalnej i większej, nawet globalnej skali.

Cały szereg przykładów tych zjawisk zostało zobrazowane na wystawie przez różne przedmioty, często pamiątki, o symbolice związanej ze stereotypowymi wyobrażeniami o przedstawicielach poszczególnych narodów. Najlepszą ilustracją tych tendencji jest nadruk na lnianym ręczniku, na którym przy obrazkach są ironiczne napisy, mówiące że idealny Europejczyk powinien być: kucharzem jak Brytyjczyk, kierowcą jak Francuz, technikiem jak Portugalczyk, a także dyskretny jak Duńczyk, zorganizowany jak Grek, słynny jak Luksemburczyk, hojny jak Holender, opanowany jak Włoch, skromny jak Hiszpan, dowcipny jak Niemiec oraz trzeźwy jak Irlandczyk. Ciekawe jest, że w ostatnim przypadku nie wymieniono Polaka czy Rosjanina. W wielu miejscach wystawy znajdziemy obiekty polskie czy rosyjskie, ale widocznie twórca tego nadruku w swoim pojęciu miał tylko „starą Europę", pomijając jej część wschodnią.

Mieszanie się kultur na gruncie narodowym i państwowym pokazane jest dalej poprzez wystawione stroje narodowe i emblematy sportowe, takie jak węgierski strój starosty weselnego z 1930 r., wzorowany na tradycyjnym stroju regionalnym, ale ze wstążkami w kolorach flagi węgierskiej oraz koszulki piłkarzy (Turka i Serba) z niemieckiego klubu sportowego, za to wyprodukowane w Tajlandii.

Przechodząc kolejno od pojęcia tożsamości i identyfikacji jednostki z regionem (małą ojczyzną) poprzez tworzenie się wyróżników narodowych i pojęcie narodu dzięki powstawaniu odrębnych państw, dochodzimy w tym miejscu do sta-

wiania sobie pytań, które autorzy wystawy zadają wręcz tytułem: *W domu, w Europie, czy istnieje coś takiego jak tożsamość europejska?*

Zaproszeniem do refleksji nad teoretycznym konstruktem ponadnarodowej tożsamości europejskiej oraz do dyskusji, jaki to ma wpływ na tożsamości lokalne, regionalne i krajowe, jest dzieło stworzone przez berlińskiego kreatora mody – Stephana Hanna w latach 2010–2011. Są to dwa stroje, damski i męski wystawione na manekinach, które złożono z różnych materiałów, częściowo z odzysku a instalacja zatytułowana została: *Europejczycy*. Gors stroju męskiego to nuty *Ody do radości* – hymnu Unii Europejskiej, guziki to kapsle do butelek z napojami, pasy są z różnych monet, a na papierowych spodniach czy spódnicy zobaczymy fotografie, fragmenty reklam i ogłoszeń, łącznie z wyciętym z gazety pytaniem: „Jak myślisz, kim jesteś?" i znanym w Polsce, napisanym po polsku zdaniem: „Palenie tytoniu powoduje raka i choroby serca".

Fot. 7. „Europejczycy", wystawa „Kontakty kulturowe. Żyjąc w Europie" w Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie, © Staatliche Museen zu Berlin, Museum Europäischer Kulturen / Ute Franz-Scarciglia

To właśnie miejsce w moim odbiorze jest finałem całej wystawy. Poza odniesieniami do tworu, jakim jest Unia Europejska, tu jest stawiane pytanie o tożsamość europejską, o to czy jest w ogóle coś takiego i kim tak naprawdę jest współczesny Europejczyk, w konsekwencji będąc pytaniem – czym jest Europa w sensie kulturowym. Ukształtowana przez kontakty, spotkania w różnych miejscach styku kultur oraz na różnych płaszczyznach czy rzeczywiście może się jawić jako jedność? Czy podobnie jak tożsamości narodowe wyrażane są poprzez elementy dziedzictwa regionalnego, tożsamość europejska wyraża się przez tożsamości narodowe czy również regionalne?

Wizja Europy zaprezentowana na wystawie może zawieść niektórych jej odbiorców. Nie zakreśla ona dokładnych granic Europy ani w sensie terytorialnym ani politycznym. Nie twierdzi, że granice Europy wyznaczają kultury tego kon-

tynentu, nie pretenduje do pokazania wszystkich tych kultur, z całym ich dorobkiem, nie jest to wystawa monograficzna ani historyczna. Dla autorów wystawy, Europa to współczesność, ale przyglądać się jej należy, nie pomijając dziedzictwa kulturowego regionów, narodów, a także tych kultur, które poprzez imigracje wniosły do niej nowe elementy. Najistotniejsze w tym postrzeganiu jest to, że kultura traktowana jest jako ciągły proces a nie jako zjawisko constans, stąd w centrum zainteresowania znalazły się wszystkie te procesy, które zachodzą na styku kultur. Mogą one określać naszą europejską współczesność, ale też wywoływać kolejne pytania. Intencją twórców wystawy jest również umożliwienie zwiedzającym bezpośredniej konfrontacji z własną kulturą, ale też spotkanie z innymi, skłonienie widza do refleksji związanych z poruszanymi tematami.

Na wystawie treści wyrażone są poprzez opisy, teksty, fotografie, filmy, nagrania dźwiękowe ale przede wszystkim przez obiekty materialne – eksponaty. Dla tych wszystkich, którzy chcieliby na miejscu zapoznać się z większą liczbą zbiorów Muzeum niż te, które zmieściły się na wystawie *Kontakty kulturowe. Żyjąc w Europie* przygotowano rodzaj aneksu – Wystawę Studyjną (*Kulturkontakte. Leben in Europa. Studiensammlung).* Powołując się na słowa: „Na muzeach spoczywa szczególna odpowiedzialność za powstawanie zbiorów oraz możliwie jak najszerszy dostęp do informacji o nich…" pochodzące z Kodeksu Etyki ICOM dla Muzeów, pokazywane są tu w sposób galeryjny, często zmieniane fragmenty kolekcji, po to, aby zwiedzający mógł się zapoznać z bliska ze znacznie większą częścią zbiorów Muzeum. Gdy zwiedzałam wystawę za pierwszym razem w tej części prezentowano kolekcję zabawek, a po kilku miesiącach była tu już europejska biżuteria i elementy strojów regionalnych od XIX wieku do lat 80. XX wieku. Obiekty nie są podpisane w miejscach wystawienia ale dzięki postawionemu tam komputerowi z ekranem dotyko-

Fot. 8. „Conchita Wurst na półksiężycu", Gerhard Goder, 2014, Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie, © Staatliche Museen zu Berlin, Museum Europäischer Kulturen / Ute Franz-Scarcigli

wym, wybierając interesujący obiekt na fotografii półki z obiektami, można otworzyć kartę inwentarzową każdego wystawionego eksponatu.

Kolekcja Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie nadal jest poszerzana o nowe nabytki, a zakup rzeźby Gerharda Godera, austriackiego rzeźbiarza mieszkającego w Berlinie wpasował się w realizowaną koncepcję zbiorów Muzeum, które mają odzwierciedlać tematy ważne dla współczesnych społeczeństw Europy. Rzeźba zatytułowana *Conchita Wurst na półksiężycu* przedstawia fikcyjną postać, w którą wcielił się pochodzący również z Austrii Thomas Neuwirth i w tej postaci wygrał Konkurs Piosenki Eurowizji 2014 w Kopenhadze. Konkurs ten co roku fascynuje miliony ludzi i jest na pewno jednym z elementów obecnego, europejskiego dziedzictwa kulturowego.

Jeżeli wygrana Conchity Wurst i sama ta postać przypominająca kobietę z długimi włosami w sukni, ale z brodą, w szerszym odbiorze budziły kontrowersje, to tym bardziej wzbudzać je może ta rzeźba. Jest dość realistyczna, a do stojącej, androgynicznej postaci zostały dodane takie elementy jak mikrofon na długim stojaku, korona na głowie i półksiężyc pod stopami. Rzeźba zaraz po zakupie została ustawiona w widocznym miejscu hallu Muzeum wraz z dodatkowymi eksponatami przybliżającymi jej nawiązania ikonograficzne i ich osadzenie w historycznych, ludowych kultach religijnych chrześcijańskiej Europy. Znalazły się tu więc powszechnie znane figurki stojącej na półksiężycu Matki Bożej z koroną na głowie a także wyobrażenia Wilgefortis czyli „świętej Troski" (*Heiligen Kümmernis)* - ukrzyżowanej postaci z brodą ubranej w damską suknię[4].

Wystawienie tej rzeźby oraz pochwalenie się nią na facebooku świadczy o pełnym przekonaniu pracowników Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie o potrzebie włączenia jej do zbiorów, na pewno nie ze względu na jej walory artystyczne, a raczej jako wiele mówiący dokument współczesności. Rzeźba w swojej treści wydawać się może zlepkiem, wydawałoby się niekoniecznie przystających do siebie, tradycji religijnych i współczesnych, budzących kontrowersje zjawisk, ale czyż nie taka właśnie jest Europa?

[4] Romańskie wizerunki Ukrzyżowanego Chrystusa w długiej sukni obrosły legendą o chrześcijańskiej księżniczce Wilgefortis, której aby uniknąć niechcianego zamążpójścia, urosła „cudem" broda (lub w innej wersji dzięki modlitwom uzyskała twarz Chrystusa), co uratowało ją przed ślubem ale nie gniewem ojca, z rozkazu którego została ukrzyżowana. Kult Wilgefortis, świętej dla wiernych, choć oficjalnie za świętą nie uznanej przez Kościół, był szczególnie popularny w XV i XVI wieku w całej Europie. Pod różnymi imionami w różnych krajach czczona była i później jako patronka kobiet modlących się o wyzwolenie od agresywnych mężów [por. http://posztukiwania.pl/blog/2014/05/13/kobieta-z-broda-w-europie-nic-nowego/].

Bibliografia

Tietmeyer Elisabeth (red.)

2010: *Doner, Delivery and Design – Entrepreneurs in Berlin, Documentation of a 2009/10 workshop exhibition*, Berlin: Museum Europäischer Kulturen, Staatliche Museen zu Berlin.

Tietmeyer Elisabeth, Ziehe Irene

2011: *Cultural Contacts. Living in Europe,*

Strony internetowe

http://posztukiwania.pl/blog/2014/05/13/kobieta-z-broda-w-europie-nic-nowego/ (odczyt: 18.05.2017).

http://www.smb.museum/museen-und-einrichtungen/museum-europaeischer-kulturen/home.html (odczyt: 23.08.2016).

https://www.facebook.com/museumeuropaeischerkulturen (odczyt: 18.06.2015).

Małgorzata Oleszkiewicz

At the crossroads of cultures. A vision of Europe at the Museum of European Cultures in Berlin

The paper was presented during the panel at the Museum Section of the Polish Ethnographic Society: *Europeanness in a Museum. Museum in Europeanness*. The panel was held during the scientific conference entitled: *What Kind of Reflection on Culture Is Needed in Europe Today? Challenges, Dilemmas and Future Prospects* in Wroclaw 22–23 September 2016. The text focuses mainly on the permanent exhibition in the Museum of European Cultures in Berlin entitled: *Cultural Contacts. Living in Europe*. The description of the exhibition is an attempt to bring closer to people the employees' vision of Europe , which is demonstrated by the selection of objects and the structure, arrangement and decoration of the exhibition. Europe is shown through the contacts and processes that take place at the point where cultures meet which has historically shaped the cultures of regions, states, and nations and today may determine but also raise questions about European identity. The vision of Europe at the Museum of European Cultures is also evident in the way the Museum works on the dissemination, continuation and further expansion of its collections, which is illustrated by one of the Museum's latest purchases – the sculpture "Conchita Wurst on the Crescent" by Gerhard Goder.

Keywords: culture of regions, European identity, Museum of European Cultures in Berlin, exhibition